

Kultura wołoska w Krainie Ropy

Ustrzyki Dolne 2022

Autor:

Bogdan Augustyn

Redakcja:

Karpackie Stowarzyszenie Turystyczno-Kulturalne „Źródła Karpat”

Ryciny i zdjęcia:

Bogdan Augustyn, Jacek Łeszega, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych, Karpackie Stowarzyszenie Turystyczno-Kulturalne „Źródła Karpat” w Ustrzykach Dolnych

Wydanie I

ISBN 978-83-950624-4-5

Wydawca:

Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych

Skład:

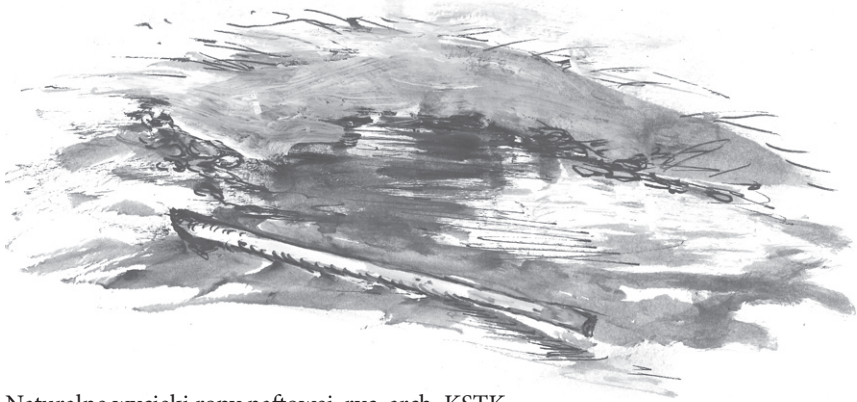
Zbigniew Muzyk

Druk:

Drukarnia SOLUT

SPIS TREŚCI

Wstęp	4
Kultura wołoska	6
Kim byli Wołosi?	9
Prawo wołoskie	11
Nazwy terenowe	15
Nazwy gór	16
Nazwy miejscowości	19
Nazwiska	20
Układ wsi	20
Pozostałości architektury drewnianej	26



Naturalne wycieki ropy naftowej, ryc. arch. KSTK

WSTĘP

W drugiej połowie XIX wieku ropa naftowa stała się głównym bogactwem przemysłowym w Galicji, a więc w tej części ziem polskich, które w wyniku zaborów stały się częścią Cesarstwa Austriackiego. W wielu karpaccich i podkarpaccich wsiach zaczęły pojawiać się szyby naftowe. Początkowo bardzo prymitywne kopanki, szybko zostały zastąpione przez charakterystyczne wieże, kiwony i zbiorniki na ten cenny surowiec. Ich ilość rosła tak szybko, że już w latach 80. XIX wieku zaczęto nazywać te tereny krainą ropy. Minerale ten znany był mieszkańcom od bardzo dawna, o czym świadczą chociażby nazwy miejscowości, typu Ropienka, Ropki, Ropica. Jednak do czasów wynalezienia lampy naftowej przez Ignacego Łukasiewicza nie miał on dla nich większego znaczenia i wpływu na życie. Używano wypływającej ropy do konserwacji drewna, smarowania części urządzeń lub w celach leczniczych. Miejscowa ludność zajmowała się od wieków gospodarką pastersko - hodowlaną, co pozwalało zaspakajać podstawowe potrzeby. Na obszarach górskich i podgórskich rolnictwo miało mniejsze znaczenie z uwagi na warunki klimatyczne i jakość gleb. Aby umożliwić

zasiedlenie takich terenów musiano przyjąć inny, niż dominujący na nizinach model gospodarki rolniczej. Jedynym optymalnym i jak się okazało skutecznym sposobem kolonizacji gór była gospodarka pasterska. W Karpatach proces ten związany był głównie z Wołochami, którzy przez wieki wypracowali model zakładania osad zwany prawem wołoskim. Zanim więc pojawiła się nazwa Kraina Ropy wcześniej pojawili się tu wołoscy pasterze, którzy skolonizowali rozległe tereny górskie.



Szyb wiertniczy, ryc. arch. KSTK

Kultura wołoska

Nie ulega wątpliwości, że w Karpatach na przestrzeni od XIV do XVI wieku proces kolonizacji obszarów górskich i podgórskich (pogórzy) uległ szczególnej intensyfikacji. Dotyczyło to zarówno północnej, jak i południowej części tego łańcucha górskiego. Dzięki temu doszło do zasiedlenia wielu, dotychczas bezludnych terenów poprzez zakładanie stałych osad wiejskich na prawie wołoskim. Trzonem tego procesu był model gospodarki pasterskiej sprawdzonej i od wieków praktykowanej na Bałkanach, jeszcze w czasach rzymskich. Nurt tego procesu płynął na ziemi Królestwa Polskiego z kierunku Mołdawii i Węgier, a więc z południowej strony Karpat. Na tamtych obszarach kolonizacja górskich dolin miała wcześniejszą metrykę i na początku XIV wieku był to już model dobrze znany i sprawdzony w różnych aspektach, nie tylko gospodarczych. Aby zasiedlić na stałe puste dotychczas doliny zachęcano ludność pasterską do stałego pobytu w nowo lokowanych wsiach, a nie sezonowego tylko wypasu czy dzierżawy górskich



Typowy krajobraz terenów pogórzańskich Bojkowszczyzny, fot. Jacek Łeszega

połonin. Prawo wołoskie znakomicie ułatwiało i zachęcało potencjalnych pasterzy do takiego modelu gospodarki i życia.

Od czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego najstarsze zachowane dokumenty, dotyczące zasiedlania górskich obszarów Bieszczadów, opisują zakładanie wsi na prawie wołoskim. Model ten zapożyczony został od naszych południowych sąsiadów Węgrów, którzy stosowali go z powodzeniem w górskich obszarach Maramureszu czy Siedmiogrodu. Okres panowania Ludwika Węgierskiego, a następnie jego córki Jadwigi na tronie Królestwa Polskiego ułatwił na pewno wprowadzanie nowych rozwiązań w procesie kolonizacji obszarów górskich po północnej stronie Karpat. Widoczne jest to doskonale w działalności Władysława Opolczyka, zarządzającego ziemiami Rusi Czerwonej w imieniu króla Ludwika w latach 1372 - 1378. W okresie jego rządów doszło do rozwoju gospodarczego tych terytoriów. Dużego znaczenia nabrał Lwów, ale także mniejsze miasta, jak Sambor czy Drohobycz. Opolczyk dokonał dużej ilości nadań ziemskich szlachcie, która bardzo szybko lokowała tam nowe wsie. W obszarach górskich rozpoczął się (uchwycony w dokumentach) proces kolonizacji pasterskiej opartej o zasady prawa wołoskiego. Kontakty Opolczyka oraz znajomość realiów gospodarczych panujących w Królestwie Węgierskim i Mołdawii z pewnością ułatwiły wdrażanie takiego modelu. W okresie panowania pierwszych Jagiellonów liczne konflikty i wojny z Mołdawią spowodowały konieczność kontroli sporych obszarów przygranicznych w paśmie Karpat. Tym samym kierowało to uwagę panujących również na problemy gospodarcze tego obszaru. Ponadto urastał on do rangi „przedmurza chrześcijaństwa”, w obliczu narastającego zagrożenia muzułmańskiego. Dlatego też sami władcy polscy zainteresowani byli wzmocnieniem kontroli nad niespokojnym obszarem pogranicznym, mając równocześnie na uwadze walory militarne Wołochów. Wspierali więc migracje wołoskie. Zasiedlenie tych trudnych pod względem klimatycznym i niespokojnych przestrzeni możliwe było tylko w oparciu o osady prawa wołoskiego. Jedną z zasad przy lokowaniu wsi w tym przypadku było nałożenie na mieszkańców pewnych obowiązków militarnych przy jednocześnie stosunkowo niskim obciążeniu ich powinnościami podatkowymi. To sprawiło, że wiele

osad miało bardzo długo charakter obronny. Ten aspekt jest przez badaczy rzadziej analizowany, a miał on istotne znaczenie podczas zasiedlania dolin górskich, szczególnie w paśmie granicznym Karpat. Powinności militarne i porządkowe nakładano również na mieszkańców wsi położonych wzdłuż głównych szlaków handlowych i przełęczy. Dzięki temu zasiedlany obszar mógł się stosunkowo szybko rozwijać gospodarczo, przy jednoczesnym zapewnieniu minimum bezpieczeństwa dla mieszkańców.



Niezwykła kapliczka w Krainie Ropy, fot. Jacek Łeszega

Wszystkie opisane wyżej uwarunkowania gospodarcze, militarne i polityczne sprawiły, że w okresie od XIV do XVI wieku trwał nieprzerwanie proces kolonizacji górskich i podgórszych obszarów po północnej stronie Karpat, stanowiących równocześnie południową granicę Królestwa Polskiego. W efekcie zasiedlone zostały niemal wszystkie doliny górskie, będące często na początku tego okresu pustkami osadniczymi. Trzeba tu dodać, że podobny proces kolonizacyjny przebiegał, tylko nieco wcześniej po południowej stronie Karpat. Stąd liczne podobieństwa, zapożyczenia, łączniki i wpływy szeroko rozumianej kultury pasterskiej kojarzonej z Wołochami.



Typowa konstrukcja zrębowa i zdobienie w pasy chaty bojkowskiej, fot. Jacek Łeszega

Kim byli Wołosi?

Nazwa Wołosi (Vlasi) pojawia się w źródłach pisanych już w wiekach X-XI. Mieli zamieszkiwać obszary Półwyspu Bałkańskiego, na ziemiach węgierskich i rumuńskich, a także Bułgarii, Macedonii i Tesalii. Najczęściej kojarzeni byli z obszarami góorskimi, gdzie głównym ich zajęciem miało być pasterstwo. W licznych opisach i relacjach podkreślana jest ich waleczność, zdolności militarne i wojskowa organizacja życia wsi. Większość najstarszych źródeł wyróżniają Wołochów na podstawie dwóch cech: używania języka romańskiego oraz pasterskiego trybu życia. Należy podkreślić, że w średniowieczu element słowiański wśród Wołochów jest już wyraźnie widoczny w całym niemal regionie bałkańskim i na południe od Karpat. Niewątpliwie w ich dziejach decydujące znaczenie miało utworzenie w połowie XIV wieku dwóch organizmów państwowych. Było to Gospodarstwo Mołdawskie i Gospodarstwo Wołoskie (Wołoszczyzna). Położenie ich bli-



Trombita - wołoski instrument sygnalizacyjny, ryc. arch. BCTiP-KSTK



Pozostałości starych piwnic w Krainie Ropy, fot. Jacek Łeszega

sko granic Królestwa Polskiego oraz ich duże znaczenie polityczne i handlowe sprzyjało nawiązywaniu bliskich kontaktów na wielu płaszczyznach. Zapewne miało to znaczący wpływ na przyjęcie, w procesie kolonizacji obszarów górskich, modelu gospodarki pasterskiej, dobrze sprawdzonego i funkcjonującego w tych państwach. Z tych obszarów pochodzili w dużej mierze pierwsi mieszkańcy osad prawa wołoskiego zakładanych na ziemiach polskich, czyli po północnej stronie Karpat. Wołosi przynieśli w te strony swoją kulturę, obyczaje, sposób gospodarowania w górach. Stąd do dzisiaj zachowały się liczne ślady i pozostałości po tamtym okresie również w Bieszczadach. Zapewne w XV wieku były to już grupy etnicznie mieszane, wołosko - ruskie, ale element wołoski musiał być wśród nich znaczący, przynajmniej w pierwszej fali osadniczej.

Prawo wołoskie

Skodyfikowane przepisy prawa wołoskiego nie zachowały się do naszych czasów, ale znamy je z licznie zachowanych innych dokumentów z tamtej epoki. Lokowaniu wsi na prawie wołoskim towarzyszył szczegółowy opis wielkości nadanych gruntów, granic obszaru, ilości osadzonych



Wypas świń - typ gospodarki wołoskiej, fot. Jacek Łeszega

kmieci i ich powinności względem sołtysa/kniazia. W szczególności postanowienia podatkowe, najczęściej określane w naturze (np. owce, świnie, sery), zdradzają pasterski charakter nowych osad.

W procesie osadnictwa na prawie wołoskim główną rolę odgrywał zatem aspekt ekonomiczny, chociaż nie był on jedynym czynnikiem jaki brano pod uwagę. Osady prawa wołoskiego zakładano wszędzie tam, gdzie teren miał charakter pogórzański i górski, który nie sprzyjał działalności rolniczej (powyżej 350 - 400 m n.p.m.). Elementy tego prawa stosowano również w terenach trudno dostępnych, podmokłych i o słabej jakości gleb.

Istotnym elementem w tym procesie była gospodarka pasterska. Dawała ona możliwość funkcjonowania wsi nawet na terenach położonych wysoko



Wypęd owiec w góry, ryc. arch. BCTiP-KSTK

w górach, a z czasem na płacenie podatków z tej działalności. Aby ułatwić i zachęcić potencjalnych osadników do życia w trudnym terenie stosowano przy zakładaniu wsi zwyczajowo 24 lata tzw. wolnizny, czyli okresu bez opodatkowania. Po okresie wolnizny kmiecie składali podatki głównie w naturze w postaci owiec, serów, skór, świń, gontów, drewna.

Kniaziowie natomiast

zobowiązani byli do powinności wojskowych na wezwanie króla. Taki system podatkowy panował do początku XVII wieku, kiedy to stopniowo zastępowano go czynszowaniem. W tym czasie niemal wszystkie doliny karpackie były już zasiedlone. Jednak elementy prawa wołoskiego w funkcjonowaniu górskich wsi przetrwały do końca istnienia Rzeczypospolitej.

Model osadzania wsi na prawie wołoskim odegrał zatem kluczową rolę w powstaniu i przetrwaniu wszystkich miejscowości w Bieszczadach, również tych położonych na Szlaku Naftowym - jak to z ropą drzewiej bywało. Szczególną rolę odegrały w tym procesie Ustrzyki Dolne, które z uwagi na swoje położenie i znaczenie uzyskały na początku XVIII wieku prawa miejskie. Założycielem Ustrzyk Dolnych był pochodzący z Maramureszu (Zakarpacie) rycerz wołoski Iwonia Janczowicz. Również w innych wsiach dokumenty odnotowują kniaziów i osadzonych chłopów o imionach i nazwiskach wołoskich. Np. Eliaszk Wołoch (1464), Jakub Wołoch (1437), Wołoch Bota i synowie, Vanczo Wołoch (1431), Zanko Wołoch (1444), Iwon Janczowicz Transilvanus (założyciel Ustrzyk, od którego wywodzi się wołoski ród Ustrzyckich, Stebnickich, Łodyńskich, Bereżańskich). Nie ulega wątpliwości, Ustrzyccy i ich potomkowie zarządzali większością wsi w dorzeczu górnego Strwiąża i choć nie ma bezpośrednich wzmianek, był to teren tzw. krainy strwiążskiej. Krainy były organizacjami prawa wołoskiego kilku lub kilkunastu wsi powiązanych terytorialnie, na czele których stał krajnik.

Lokacja Ustrzyk Dolnych nastąpiła na prawie wołoskim. Stały się one siedzibą rodową, a potomkowie wołoskich założycieli przyjęli nazwisko Ustrzyckich od nazwy miejscowości, co było powszechną praktyką w tamtych czasach. W północno - wschodniej części miasteczka zachowały się do dzisiaj fragmenty wałów i fosa dworu obronnego. Był on siedzibą kniazia i założony został na południowych stokach góry *Wielki Krolów* (Laworta). Przypuszczalnie jego budowę rozpoczął pierwszy książę Iwonia. Położenie dworu wysoko nad doliną Strwiąża umożliwiało dogodną obserwację okolicy i kontrolę szlaków. Wykorzystano również naturalne walory obronne wybranego terenu. Od południa dostęp do niego utrudniała stroma skarpa nad Strwiążem, zaś od zachodu i wschodu dosyć głębokie wąwozy. Zachowany fragment wału obronnego i fosa stanowią północną część dawnych umocnień. Wał powstał poprzez wykopanie głębokiej fosy, którą napełniano wodą z potoku spływającego po zachodniej stronie umocnień. Następnie ciągnęły się one w kierunku południowym od strony zachodniej i wschodniej ok. 100 - 150 m., gdzie następował naturalny spadek terenu (skarpa). Prawdopodobnie na całości wałów ustawiono wysoki na kilka



Pozostałości wałów obronnych i fosy dawnego dworu Ustrzyckich, fot. Jacek Łeszega

metrów ostrokół, który skutecznie podnosił obronność miejsca. Budynek dworu i zabudowania gospodarcze znajdowały się wewnątrz umocnień. Brama i droga wjazdowa usytuowana była od strony zachodniej. Prawdopodobnie rozbudowę umocnień na większą skalę zainicjował Andrzej Ustrzycki w latach 20 - tych XVII wieku, po serii niszczycielskich najazdów tatarskich. Umocnienia były tak rozległe, że mogła się w nich schronić okoliczna ludność. W XVIII wieku wały i elementy obronne stały się zbędne i z czasem niwelowano teren pod zabudowę dworską, założenie parkowe oraz budynki folwarczne. Ostatnimi właścicielami ustrzyckiego dworu była w okresie międzywojennym rodzina Nanowskich. Zabudowa dworska została zniszczona w czasie II wojny światowej. Obecnie na jej terenie stoi hotel „Laworta”, są parkingi i drogi dojazdowe. Zachowały się jedynie wały obronne od strony północnej i pomnikowy starodrzew dębowo - lipowy po dawnym parku dworskim.

Nazwy terenowe

Z tamtego okresu zachowało się wiele nazw terenowych pochodzenia wołoskiego (rumuńskiego). Nazwy te występują do dziś w wielu miejscowościach określając otoczenie terenu, jego charakter, wygląd, czasem funkcję. Na wielu z nich rozciągają się do dziś pola naftowe. Warto przeanalizować kilka przykładów z nazewnictwa terenowego pozostałego po okresie osadnictwa wołoskiego, które uświadamiają nam jak bardzo intensywny był to proces. Wiele z tych nazw została z czasem poddana wpływom języka ruskiego i polskiego, ale po dokładniejszej analizie porównawczej możemy dotrzeć do ich źródeł. Dodatkową trudnością dla badającego tą tematykę jest okres zaborów. Wówczas językiem urzędowym (zabór austriacki) był niemiecki. Wiele nazw w dokumentach i na mapach umieszczali urzędnicy austriaccy, często przekręcając ich brzmienie, a nawet znaczenie. Stąd występowanie wielu pomyłek i błędów, które utrudniają identyfikację miejsc i są utrudnieniem dla badaczy tej tematyki. Nie ułatwia też sprawy fakt masowych wysiedleń z tego terenu rdzennej ludności w latach 1944 - 1951. Przerwanie ciągłości osadniczej spowodował w wielu przypadkach niemal



Orszak pogrzebowy na Bojkowszczyźnie, ryc. arch. BCTiP-KSTK

całkowity zanik identyfikowania miejsc na podstawie nazw historycznych i zwyczajowych. Nowi osadnicy, niejednokrotnie przyjeżdżający z odległych obszarów, najczęściej nie interesowali się tym zagadnieniem. W ten sposób nazewnictwo historyczne w Bieszczadach w znacznym procencie zanikło. W relacjach osób zamieszkujących te tereny przed II wojną światową jednoznacznie wynika, że niemal w każdej wsi używano nazw powszechnie stosowanych do określania charakteru otaczających wsie gór.

Nazwy gór

Współcześnie, chyba najbardziej trwałym śladem po okresie osadnictwa wołoskiego są nazwy topograficzne gór i pasm górskich (oronimy). Charakterystyczne jest dla nich występowanie w paśmie całego łańcucha Karpat, jak również na Bałkanach. Badacze problemu kojarzą to z najczęściej z migracjami wołoskimi w średniowieczu. Większość takich nazw występuje w Bieszczadach w Polsce, ale także na Morawach w Czechach i na Ukrainie, w Bułgarii, Macedonii, Rumunii, Serbii, Słowacji i Słowenii. Oto kilka typowych i najczęściej występujących przykładów nazewnictwa gór występujących do dziś w krainie ropy:

Berdo, Berda - *skalisty grzbiet góry* lub *sam grzbiet, wzgórze*. Nazwa występowała niegdyś niemal w każdej górskiej wiosce. Często, co zrozumiałe w kilku miejscach. Najbardziej znanym obecnie toponimem o tej nazwie jest Bukowe Berdo rozciągające się na przestrzeni kilku kilometrów w paśmie połonin. W sąsiedztwie Ustrzyk Dolnych występuje na południe od Wielkiego Króla.

Berce - pochodna nazwa od berdo, bardziej zdrobniale, *pagórek*. Nazwa Berce występowała przed wojną w Brelikowie.

Boroło - *skała, stromizna, przepaść*. Występuje najczęściej w stromych korytach górskich potoków. Odnotowana w Krościenku.

Dział - od rus. *dił*, grzbiet górski, pasmo, oddzielające dwie doliny. Nazwa występowała praktycznie w większości górskich i podgórskich miejscowościach. W przypadku kilku takich toponimów w jednej wsi dodawano dodatkowe określenie np. Ostry Dział oddzielający wsie Stefkowa, Ustjano-wa od doliny, gdzie leżały Serednica, Romanowa Wola, Dźwiniacz Dolny

i Łodyna. Inny przykład to Wysoki Dział występujący w Leszczowatem. W Krościenku Działem nazywano w przeszłości grzbiet oddzielający dolinę potoku Stebnik od doliny potoku Maksymów. Dzisiaj nieco mylnie określa się je jako Oratyk, od najwyższego wzniesienia dawnego Działu.

Groń, Gruń, Hruń - od rum. *grui*, niewielkie wzgórze, pagórek. Nazwy występujące w przeszłości niemal w każdej wsi. Przetrwały w nielicznych przypadkach na mapach wojskowych i turystycznych, np. wzgórze Groń (426 m) w Woli Korzenieckiej, Hruń w Bukowcu, Gruń w Daszówce, Groń w Roztokach Dolnych. Na Pogórzu Przemyskim Groń występuje na północ od Łodzinki Górnej. Nazwą Gruń posługiwali się dawniej mieszkańcy Serednicy i Leszczowatego.

Kiczera, Kiczora, Kiczerka - od rum. *chica* „włosy, zarost”, *chicera* „zarosnięta góra”, najczęściej tłumaczona jako zalesiona góra. Są to przeważnie wzniesienia położone w sąsiedztwie wyższych gór. Nazwa bardzo rozpowszechniona w całych Karpatach. Ponieważ w jednej miejscowości występowało po kilka Kiczera, to dodawano do niej dodatkową nazwę np. charakterystyczne pagóry w Teleśnicy Sannej u podnóża pasma Stożek określano Kiczera Doliszna, Serednia i Horiszna. W Stebniku zachowała się na mapach Kiczera Stebnicka. W Leszczowatem odróżniano Kiczere Chłopską od Kiczery Pańskiej. Kiczery zachowały się również na pogórzach np. w Brelikowie, Łodynie i Stańkowej. Przykładów tego toponimu można by w Karpatach mnożyć bez końca.

Klewa, Kliwa - określenie *kamienistych miejsc w lesie* lub na *zalesionych wzgórzach* (miejsca ze szczelinami). Dostyc często występująca przed wojną z uwagi na mnogość kamiennych wykwitów na wzgórzach. Do dzisiaj zachowała się na mapach w rejonie dawnej wsi Polanki i Krościenka oraz na południe od Bukowca pasmo Klewa.

Magura - *odosobniona wysoka góra* lub *pasmo górskie*. Najczęściej „odcinające” się w krajobrazie od reszty gór. Podobnie jak Kiczera występuje w dużej liczbie w całych Karpatach, również do dziś. Mnogość Magur zmuszała mieszkańców do przydawania im dodatkowych określeń np. Magura Łomniańska, Magura Ruska, Magura Stuposiańska itp. Nie zawsze też nazwa ta była używana we wszystkich wsiach położonych wokół tej samej góry np.



Instrumenty muzyczne z końca XIX w., fot. Jacek Łeszega

obecny Dwernik Kamień (1004 m.) określany był Magurą w oddalonych nieco Dwerniku i Ruskiem. Faktycznie nazywano tą dawną połoninę Holicą. Toponimy Magura występują też na Pogórzu Bieszczadzkiem. W pobliżu Szlaku Naftowego - jak to z ropą drzewiej bywało Magura występuje w Wańkowej.

Prypor, Prypir - od rum. *pripór, pripoãre*. Oznacza skarpę, urwisko, ewidentnie toponim zaczerpnięty z języka rumuńskiego. Z uwagi na mnogość urwisk w terenie górskim można śmiało założyć, że w przeszłości występowało więcej takich nazw w poszczególnych dolinach. Nazwę tą odnotowano w Łodynie.

Tarnica - w okolicy Ustrzyk Dolnych i Brzegów Dolnych w dokumentach lokacyjnych odnotowano *tharnyczky* (1509 r.). Prawdopodobnie pochodzi ona od rum. *tarnita*, co oznacza siodło górskie lub charakterystyczne obniżenie pomiędzy wzgórzami. Nazwy takie występują w dużej ilości do dziś w Karpatach Rumuńskich (Bukowina, Maramuresz, Siedmiogród).

Opisując nazwy gór w Bieszczadach i ich pochodzenie nie sposób pominąć w tym przypadku najwyższego szczytu Bieszczadów Zachodnich,

Tarnicy. Jeszcze w XVIII wieku szczyt 1346 m. położony w granicach wsi Wołosate nazywano Kijowcem. Natomiast tarnicą określano charakterystyczne obniżenie, siodło pomiędzy tym szczytem a Szerokim Wierchem.

Pohar - współczesnym przykładem ukazującym mechanizm zmiany znaczenia starych nazw obserwować możemy w miejscowości Leszczowate. W jej północnej części dawny obszar nazywany *Pohar* mieszkańcy i leśnicy zaczęli nazywać Puchar, Puchary. Ta stara nazwa obszaru niegdyś wykarczowanego i wypalonego występuje do dziś w wielu górskich miejscowościach. Jest dowodem gospodarczej ekspansji człowieka w zalesionych niegdyś terenach.

Warto też przyrzeć się kilku, na pozór, bardzo egzotycznie brzmiącym nazwom w Bieszczadach. Ich rodowód wołoski na szczęście wiele wyjaśnia. Do nich należą Fereczata, Matragona, Hylaty, Terebowiec, Zworzec. Te trzy ostatnie przykłady dotyczą potoków górskich. Również w rejonie Krościenka i Brzegów Dolnych odnotowano starą nazwę potoku.

Strantura - odnotowana w dokumentach z XVI wieku jako nazwa potoku. Prawdopodobnie od rum. *strong, strunga* - silny, rwący potok.

Większość tych nazw używana była, ale w formie lokalnego nazewnictwa przez dawnych mieszkańców Brelikowa, Leszczowatego, Łodyny czy Zawadki, co potwierdzają przeprowadzane wywiady z najstarszymi przedstawicielami tych miejscowości.

Nazwy miejscowości

Nazwy wielu miejscowości w Bieszczadach jednoznacznie kojarzone są Wołochami. W okolicach Ustrzyk Dolnych są to: **Stankowa** (Stankowa, rum. od *stana* - owczarnia, miejsce dojenia owiec), **Nanowa** (od imienia Nan, występującego u Wołochów). Podobnie powstała prawdopodobnie nazwa **Komańczy**, biorąc początek od imienia Kuman (Koman), występującego do dziś w Rumunii. W tym przypadku nazwa mogła się odnosić do określenia potoków przepływających przez teren późniejszej Komańczy (*Kumanecki Potok*). W sąsiedztwie Szlaku Naftowego - jak to z ropą drzewiej bywało jest **Tyrawa Wołoska**, która oznacza jednoznacznie występowanie prawa wołoskiego na jej terenie i co prawdopodobne, ludności pochodzenia wołoskiego. Wieś **Uherce**



Typowy haft bojkowski, fot. Jacek Łeszega

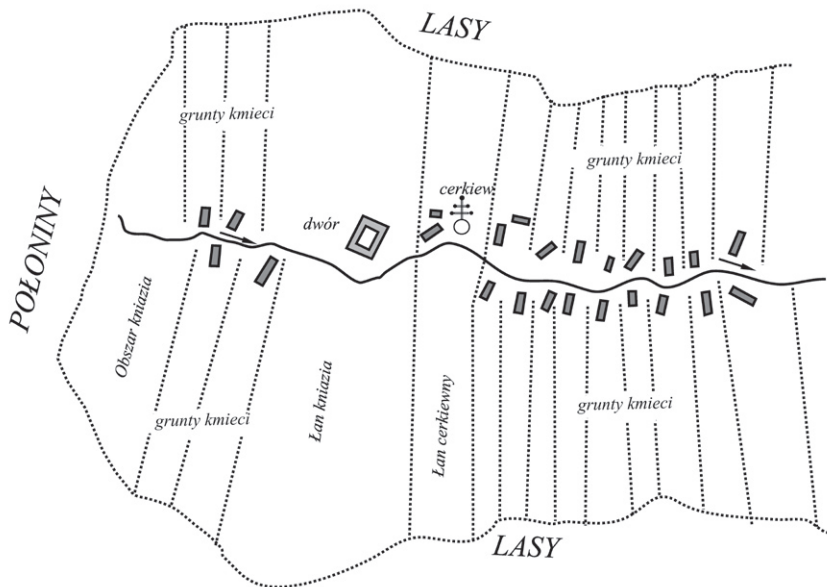
wielu badaczy wiąże z językiem ruskim. Uhersko, uhorsko - oznaczało Węgry, w dawnym znaczeniu Królestwo Węgierskie. W ten sposób prawdopodobnie określono w tej miejscowości pochodzenie ludności - „od Węgier”. Warto zaznaczyć, że w Uhercach wydobywano ropę naftową do lat 40. XX wieku.

Nazwiska

Wiele nazwisk ludzi mieszkających w Bieszczadach zdradza pochodzenie „południowe” i chociaż nie jest to jednoznaczny argument za ich wołoskim pochodzeniem, świadczy zapewne o obecności takiej ludności na tym obszarze. Do dzisiaj spotykane nazwiska to: Bajda, Bajga, Bodnar, Bogdan, Bota, Cepak, Ciuk, Ciupak, Dragosz, Dżuła, Gaber, Gabor, Galant, Gayda, Gica, Giża, Gondela, Guła, Fedak, Fedasz, Kiba, Kirysztura, Koman, Krajnik, Kuman, Kumaniecki, Lazor, Łazor, Matyja, Nadziak, Wayda, Wołoszczak, Wołoszyn. Większość z tych nazwisk występuje również w starych dokumentach.

Układ wsi

Jednym z najbardziej trwałych śladów po okresie powstawania osad prawa wołoskiego jest układ zabudowy wsi górskich. Bazuje on, praktycznie do dnia dzisiejszego na dawnym modelu budowania przestrzeni dolin

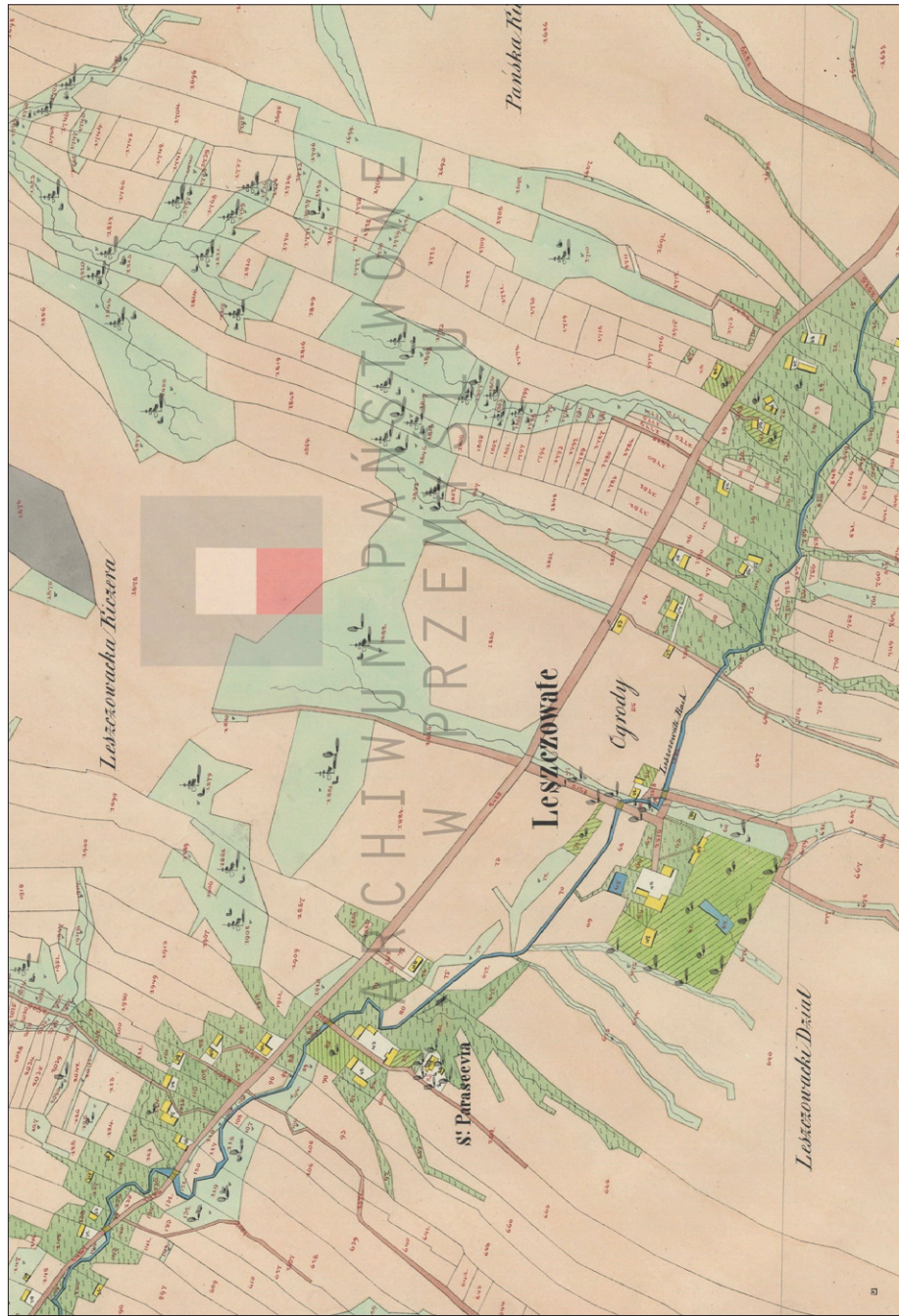


Typowy układ wsi zakładanej na prawie wołoskim, ryc. Bogdan Augustyn

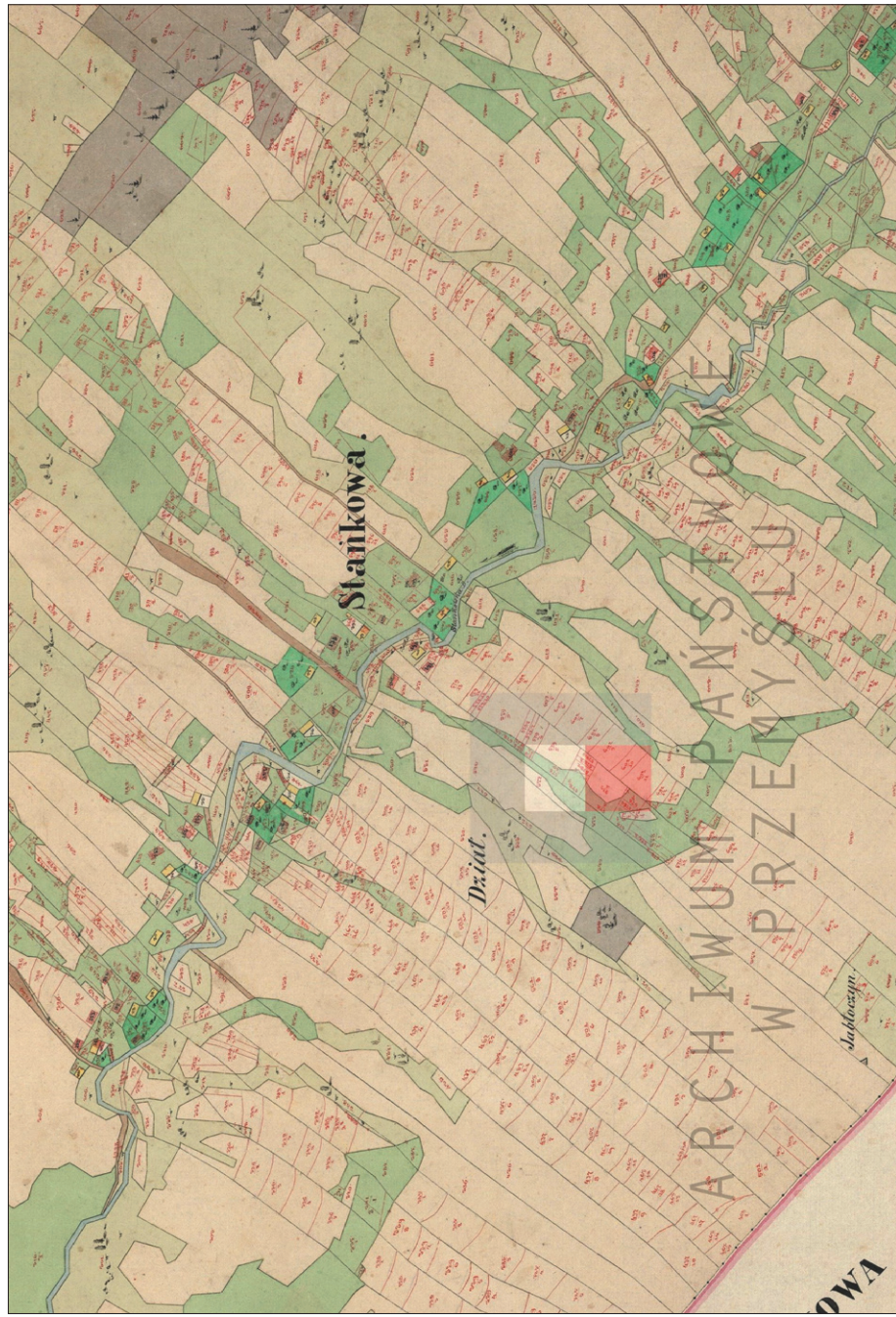
pochodzącym z okresu, gdy osadzano tu ludność na stałe, a więc z XV i XVI wieku. Organizatorzy procesu osadniczego brali zapewne pod uwagę górskie realia, klimat, model gospodarowania (pastersko - hodowlany), rozmieszczenie własności gruntów, możliwości komunikacyjne, dostępność do wody. W modelu tym zakładano, że główną osią komunikacyjną wioski będzie dno doliny z przepływającym centralnie potokiem lub rzeką. Od tej osi wytyczano prostopadłe granice poszczególnych łań dla kmieci, które ciągnęły się aż do granic - grani otaczających dolinę wzgórz. Tam graniczyły z łańmi sąsiedniej wioski. W centrum doliny wytyczano łań dla kniazia (z czasem zwany dworskim), którego powierzchnia kilkakrotnie przewyższała łań kmieci. Książ, często założyciel wsi budował na swoim łańu dwór. W sąsiedztwie łańu dworskiego wytyczano jednocześnie łań cerkiewny, na którym budowano świątynię i miał się utrzymać pop. Zachowane do dnia dzisiejszego drewniane cerkwie i cerkwiska są trwałym i niejednokrotnie najstarszym śladem pobytu Wołochów na tym terenie. Jeżeli bowiem w dokumentach lokacyjnych z XV i XVI wieku wymieniane są łańy cerkiewne i cerkwie, to najczęściej miejsca te nie zmieniły się. Stare cmentarze przy-



Brelików - zabudowa wsi z połowy XIX wieku z zachowanym układem tzw. łańcuchówki. Zbiory Archiwum Państwowego w Przemyślu



Leszczowate - zabudowa wsi z połowy XIX wieku z zachowanym układem tzw. łańcuchówki. Zbiory Archiwum Państwowego w Przemyślu



Stańkowa - zabudowa wsi z połowy XIX wieku z zachowanym układem tzw. łańcuchówki. Zbiory Archiwum Państwowego w Przemyśle

cerkiewne znajdują się do dziś najczęściej w swoim pierwotnym położeniu, a więc tam gdzie zakładali je pierwsi osadnicy - pasterze wołoscy. Dla kniazia zastrzegano również często obszary na początku doliny oraz na jej końcu. Stąd z czasem tworzyły się folwarki, dolny i górny. Zabudowę lokalizowano jak najbliżej dna doliny po obu stronach potoku, przez co tworzył się z biegiem lat charakterystyczny ciąg domów - zagród zwanych „łańcuchówką”. Takie rozplanowanie doliny i własności gruntów gwarantowało wszystkim mieszkańcom swobodną komunikację, dostęp do wody, podobną strukturę gruntów (zabudowa, pola, łąki, pastwiska, lasy). Taka organizacja przestrzeni doliny dotrwała praktycznie do dnia dzisiejszego, mimo znaczącej w wielu miejscach i okresach przemian modelu gospodarowania. Krajobraz górskich dolin stał się więc kluczowym świadkiem i przykładem ukształtowania przestrzeni w wyniku wołoskiej gospodarki pasterskiej. Wszystkie wsie na szlaku naftowym - jak to z ropą drzewiej bywało, a więc Brzegi Dolne, Łodyna, Leszczowate, Brelików, Ropienka zachowały właśnie taki charakter zabudowy do dziś, mimo przemian cywilizacyjnych jakie tu nastąpiły.



Stara kopanka w Krainie Ropy, fot. Jacek Łeszega

Pozostałości architektury drewnianej

Elementem zabudowy wsi jest przede wszystkim zabudowa mieszkalna i gospodarcza. Trudno dziś dociec czy od początków kolonizacji pasterskiej na tym terenie ukształtował się model drewnianego budynku jednozagro-



Dawna zabudowa wiejska na terenach Bojkowszczyzny, fot. Jacek Łeszega



Wnętrze starej chałupy bojkowskiej, fot. Jacek Łeszega

dowego jaki znamy do dziś. Pełnił on funkcję zarówno mieszkalną, jak i gospodarczą, a jego forma i funkcje zapewne przeszły długotrwałą ewolucję. Niemniej jednak z opisów w starych dokumentach wynika, że był on obecny na terenach górskich od co najmniej XVII wieku. Zagroda chłopska, nazywana najczęściej *chyżą* stanowiła jeden długi budynek o konstrukcji zrębowej. Przykryty był jednym, dwuspadowym, stromym dachem - kalenicowym. W jego wnętrzu znajdowała się część mieszkalna - izba oraz pomieszczenia gospodarcze - sień, komora, stajnia, stodoła. Bogatsi gospodarze posiadali dodatkowo budynki gospodarcze. Z uwagi na przemiany kulturowe w ostatnich dekadach zabudowa ta dosyć szybko zanika, jednak na Brzegach Dolnych, w Brelikowie, Leszczowatem, Łodynie i Ropience można zobaczyć jeszcze takie stare budownictwo.



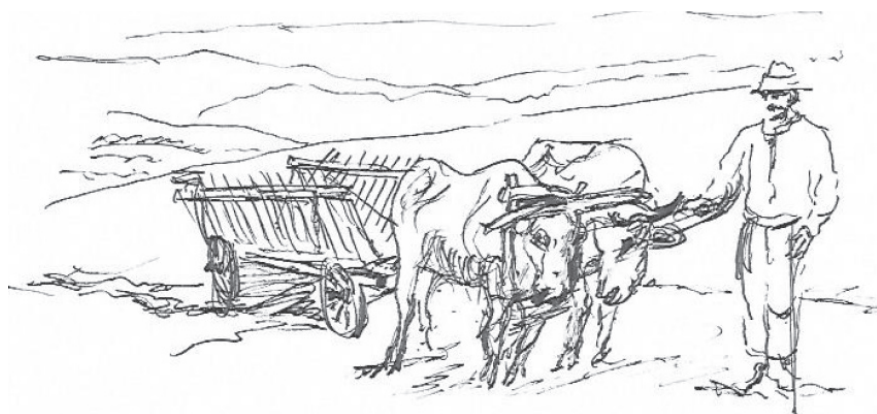
Cerkwisko i cmentarz greckokatolicki w Serechnicy, fot. Jacek Łeszega

Ważnym akcentem w krajobrazie wsi pozostały do dziś drewniane świątynie - cerkwie. Wołosi byli wyznania prawosławnego i w centrum każdej wioski budowano niemal od początku drewnianą cerkiew. Nie wiemy jak wyglądały, ale te które pozostały z okresu późniejszego dają nam jakieś wyobrażenie o dawnej architekturze sakralnej. Również miejsca po cerkwiach i starych cmentarzach - „cerkwiska” zachowały się mimo zniszczeń do dnia dzisiejszego.



Dawna cerkiew w Leszczowatem, obecnie kościół rzymskokatolicki, fot. Jacek Łeszega

Na koniec rozważań o śladach po kulturze wołoskiej trudno pominąć wątek pasterski. Model gospodarki pasterskiej jest wręcz kluczowy w procesie zasiedlania obszarów górskich w XV i XVI wieku. Zapewne z tamtego okresu pozostało w języku polskim (do dnia dzisiejszego) tak dużo określeń i nazw dotyczących pasterstwa. Do najczęściej używanych należą: baca, czaban, gazda, koliba, koszar, płaj, redyk, szałas, watra. Większość z nich pochodzi z dawnego języka rumuńskiego bądź wołoskiego.



Praca na roli z wołami, typowa w gospodarce wołoskiej, ryc. arch. BCTiP-KSTK